Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRENUMERATA

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Piątek 5 Października 1934 r. Nr 271

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej. w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Od Wydawnictwa

W myśl uchwały Stałej Komisji Wydawnictw pism wileńskich, podajemy do wiadomości wszystkich zrzeszeń, stowarzyszeń, organizacyj społecznych, gospodarczych i zawodowych oraz instytucyj samorządowych i państwowych, że wszelkie komunikaty o imprezach o charakterze dochodowym, reklamowym, rozrywkowym oraz o zebraniach, zjazdach i odczytach, jak również wszelkie publikacje o charakterze obwieszczeń, mogą być umieszczane na łamach naszego pisma tylko za opłatą, uiszczoną zgóry w wysokości 30 groszy za wiersz druku.

Uznanie długów Rosji carskiej przez Sowiety

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa donosi z Moskwy: W związku ze spodziewanym przyjazdem do Moskwy ambasadora Sowietów w Waszyngtonie, Trojanowskiego, w kołach dobrze poinformwanych nie zaprzeczają, że przyjazd ma na celu poinformowanie rządu sowieckiego o przebiegu rokowań, jakie ostatnio prowadził Trojanowski z amerykańskimi mężami stanu w sprawie uznania przez Sowiety długów Rosji carskiej wzamian za udzielenie pożyczki. Tezy obu państw są znane. Komisarz Litwinow oświadczył w końcu 33 r., że Sowiety gotowe są zrzec się pretensyj do Stanów Zjedn. za szkody, jakie poniósł nowy ustrój sowiecki wskutek interwencji Stanów Zjedn. na Dalekim Wschodzie. Z drugiej strony wiadomo, że Stany Zjedn. nie sprzeciwiają się udzieleniu nowych kredytów krajom, będącym dłużnikami Ameryki, o ile kraje te uregulują poprzednie zobowiązania w sposób możliwy do przyjęcia przez rząd Stanów Zjedn. Znając zasadnicze stanowiska obu rządów, można przypuszczać, że rozmowy Trojanowskiego doprowadziły do sprecyzowania różnych kwestyj ubocznych, a może nawet do całkowitego porozumienia w sprawie tak ważnej dla obu państw. W tem świetle podróż ambasadora sowieckiego do Moskwy nabiera szczególnego znaczenia. Jej rezultaty są specjalnie ważne dla krajów, które interesuje przedewszystkiem sprawa uznania przez Sowiety długów Rosji carskiej.

Nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT, (Pat). W nowoutworzonym gabinecie premjera Lerroux tekę spraw zagranicznych objął dotychczasowy premjer Samper, sprawiedliwości — przedstawiciel katolickiej akcji ludowej Aizpun, tekę spraw wewnętrznych radykał Salazar Alonso, tekę oświaty — liberalny demokrata Villalobos. Nowy rząd ma charakter rządu koalicyjnego obejmującego wszystkie grupy, stojące na gruncie państwowym i republikańskim. Członkowie nowego rządu należą bądź do strannictwa radykalnego, bądź do katolickiej akcji ludowej wreszcie do stronnictwa liberalnego

MADRYT. (Pat). Lerroux napotyka nowe trudności w swej misji tworzenia nowego gabinetu, chociaż prezydent Zamorra wyraził mu ponownie swe zaufanie. W południe wczoraj wyrażono wątpliwość, czy Lerroux zdoła utworzyć nowy gabinet. W całym kraju panuje zupełny spokój bez względu na obiegające pogłoski o wzmiżonej akcji ekstremistycznej. W Barcelonie policja osadziła w areszcie prewencyjnym licznych anarchistów. Przy tej okazji skonfiskowano znalezioną broń i amunicję.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą: Nowy rząd hiszpański składa się z 8 radykałów, 3 członków konfederacji prawicy autonomicznej (katolicy), dwuch agrarjuszów, jednego liberalnego demokraty i jednego niezależnego członka byłej grupy republikańskiej Galicji. Skład gabinetu przedstawia się jak następuje: prezes — Lerroux, sprawy zagraniczne — Samper, wojna — Hidalgo, finanse Morraco, rolnictwo Ymenez Fernandez, handel Orozco, marynarka Rocha, komunikacja Jalon, oświata publiczna Vilia Lobos, sprawiedliwość Aizpun, roboty publiczne Cid, ministrowie bez teki Pita Romero i Marinez de Velasco.

PARYŻ. (Pat). Natychmiast po ogłoszeniu listy gabinetu Lerroux, proklamowano strajk generalny.

Niemcy a Liga Narodów i rozbrojenie.

BERLIN. (Pat). Doniesienie paryskiej „L'Oevre" o przybyciu delegacji rządu Rzeszy do Genewy, która miała sądowne warunki powrotu Niemiec do Ligi spotkało się z sensacyjnem wyjaśnieniem urzędowem ze strony niemieckiej. Jeden z członków tej delegacji oświadczył za pośrednictwem niemieckiego biura informacyjnego, że chodziło tu o reprezentowanie niemieckiego t-wa przyjaciół Ligi Narodów na tegorocznym kongresie w Genewie i wyjaśnienie, dlaczego Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i pod jakiemi warunkami mogłyby wziąć udział w zerwanych przez Francję rokowaniach w kwestji rozbrojenia oraz współpracować nad reformą Ligi. Nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do tego, że żądanie niemieckie również w sprawie teoretycznego i praktycznego równouprawnienia w kwestji rozbrojenia stanowi conditio sine qua non. Delegacja zapewnia, że inicjatywa do tych rozmów nie wyszła ze strony Niemiec, lecz powstała w ramach komisji studjów nad reformą Ligi, utworzonej na wniosek Francji.

Stany Zjedn. uzbrajają Chiny.

MUKDEN Pat. Jak donosi prasa mandżurska, rząd chiński zamówił w Stanach Zjedn. 21 wodnopłatowców. Wedle wiadomości z tych samych źródeł do Nanczangu przybyć ma niebawem grupa amerykańskich lotników, których zadaniem miałoby być wyszkolenie wojskowych pilotów chińskich.

Naprężona sytuacja w Tunisie.

ALGIER. (Pat). Według doniesień z Tunisu panuje tam obecnie naprężona sytuacja polityczna. Sekcja nacjonalistycznej organizacji arabskiej Neo Destour wykazuje ożywioną działalność. Ze Sfaksu donoszą, że w czasie przejazdu rezydenta Francji Peyrouton kupcy arabscy pozamykali demonstracyjnie sklepy a mieszkańcy wcale nie pokazali się na ulicach. W miejscowości Culend-Talar na spotkanie rezydenta wyszedł pochód oberwańców.

Wznowienie rokowań o pakt wschodni?

LONDYN. (Pat). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, jakoby minister Barthou postanowił wznowić rokowania z rządami polskim i niemieckim na temat proponowanego paktu wschodniego. Odpowiedzi polska i niemiecka zostały dokładnie przestudjowane i konkluzja jest tego rodzaju, że nie wyłączają one całkowicie możliwości porozumienia. Dopóki te możliwosci nie zostaną wyjaśnione, ze strony francuskiej nie będzie podjęta żadna akcja w kierunku umowy o ściślejszem współdziałaniu ze Związkiem Sowieckim. Minister Barthou zdaje sobie sprawę, że jakikolwiek krok w tym kierunku nieodwołalnie pchnąłby jeszcze bardziej Polskę w ramiona Niemiec, a nawet mógłby doprowadzić do wypowiedzenia sojuszu francusko-polskiego. Jednocześnie w Paryżu rozumieją, że Polska nie przystąpiłaby do żadnego paktu, który nie zapewniałby również udziału Niemiec. Polska jest całkowicie zadowolona z korzyści, jakie wyciąga z porozumienia ustalonego z Niemcami i nie uczyni niczego, coby mogło naruszyć to porozumienie Polityka francuska w Europie Wschodniej pójdzie w kierunku osiągnięcia lepszych stosunków z Polską, a temsamem z Niemcami. Widoki powodzenia nie są świetne, ale takie postępowanie umożliwi Barthou odsunięcie natarczywych propozycyj sowieckich.

Mowa premjera Doumergue'a

przeciw komunistom i socjalistom francuskim.

PARYŻ. (Pat). Wygłoszone wczoraj przez radjo przemówienie premjera Doumergue'a wywołało duże wrażenie w społeczeństwie ze względu na to, że ostrze tego przemówienia skierowane było wyłącznie przeciwko wspólnemu frontowi komunistyczno - socjalistycznemu. Premjer jest autorytetem władzy. Po dokonaniu reformy konstytucyjnej rząd przystąpi do zreformowania spraw gospodarczych, walki z bezrobociem i do reformy sądownictwa przez uniezależnienie go od władz politycznych. Francja pójdzie na spotkanie każdego porozumienia, któreby szczerze dążyło do utrzymania pokoju, ale pod warunkiem, że żadne porozumienie nie będzie jej zobowiązywało do wyrzeczenia się tego, co uważa za konieczne dla swego bezpieczeństwa. Kraj powinien być trzymany w pogotowiu, aby w każdej chwili na wypadek zaatakowania był gotowy do obrony. Rozluźnienie obyczajów, zamęt duchowy i bezład społeczny, te następstwa wojny widzimy we wszystkich krajach. Tem większą groźbą przeraża premjera wojna domowa. „Myśląc o wojnie domowej, która wybuchnąć może jutro, objąłem i zachowałem władzę nie dlatego, że się utworzył wspólny front socjalistów i komunistów, ale dlatego, że widzę, iż front ten utworzył się pod sztandarem komunistów". Premjer poddał ostrej krytyce program komunistów, który jego zdaniem prowadzi do rozbicia społeczeństwa i wojny domowej. Należy przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistów i komunistów wspólny front wolności i ojczyzny, front tych, którzy chcą utrzymać przekazane im przez ojców prawa i żyć jak wolni obywatele w wolnej Francji. Znajdujemy się na niebezpiecznem skrzyżowaniu dróg, chodzi o przyszłość Francji i każdego obywatela. Od nich zależy, czy wybiorą bezład, czy porządek, czy przekreślą wolność i prawa wywalczone przez ojców, czy też zachowają te prawa. W zakończeniu premjer zaznaczył, że nie kieruje się prywatą, lecz troską o państwo i wolność, troską, która nabiera specjalnego znaczenia politycznego wobec niedzielnych wyborów kantonalnych w całej Francji.

Odroczenie wizyty Barthou w Rzymie.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża na podstawie wiarogodnych — jak twierdzi — informacyj, że podróż ministra Barthou do Rzymu, projektowana pierwotnie na połowę bieżącego miesiąca zostaje odroczona do końca października lub do początku listopada. Koła polityczne uważają, że odroczenie to pozostaje w związku z projektowaną podróżą króla Aleksandra Jógosłowiańskiego do Paryża.

Pobyt Papena w Budapeszcie.

Przybycie posła i byłego kanclerza von Papena do Budapesztu dowodzi, że węgierska polityka zagraniczna liczy się ze zmianą stosunków. Nazewnątrz wprawdzie oświadcza się, że wizyta von Papena ma charakter prywatny; nikt też nie przybył na lotnisko aby go powitać oficjalnie; mówi się zresztą, że Papen jest gościem posła Mecsera, z którym zna się z dawniejszych czasów. Nikt jednak nie przeczy, że Papen odbędzie rozmowę z premjerem Gömbösem, tak samo jak każdy wie, że chodzi o kwestje zasadnicze i doniosłe.

Premjer Gömbös podjął się wykonania wielkich zadań, pytanie tylko w jakiej mierze zadania te mogą być wykonane. Gömbös ma pośredniczyć pomiędzy Niemcami, Austrją i Włochami i na własną rękę stara się osiągnąć modus vivendi pomiędzy temi trzema państwami. Oczywiście sprawą kierować ma tak, aby z tego rozwiązania mogły skorzystać i Węgry.

Gömbös wierzy w wielką rolę Niemiec w Europie środkowej i konieczność porozumienia Niemiec z Austrją i Włochami. Niedawno starał się przekonać w tym duchu austrjackiego wicekanclerza Starhemberga, a obecnie w rozmowach starać się będzie nakłonić Papena, aby wpływał na rząd Rzeszy w kierunku przychylnego, pojednawczego stanowiska wobec Austrji i Włoch. Gömbös stara się, aby bieguny osi jego polityki zagranicznej znowu znalazły się w Rzymie i Berlinie, a koło rozpędowe obracać się ma bez udziału francuskiego. Korespondent „Centropressu" dowiaduje się z wiarygodnych źródeł, że w rozmowie z Papenem Gömbös poruszy kwestję swego pobytu w Warszawie. Wogóle spotkanie byłego kanclerza niemieckiego z premjerem węgierskim jest w ścisłym związku z wizytą Gömbösa w Warszawie

Służba pracy i małżeństwa.

MONACHJUM. Pat. — Niemiecka ustawa o obowiązkowej służbie pracy odniosła nieoczekiwany skutek. Ponieważ nie odnosi się ona do osób żonatych, wielka ilość niezamężnych śpieszy wejść w związek małżeński, żeby uniknąć obowiązkowej służby pracy i zatrzymać zajmowane posady. Urzędnicy stanu cywilnego są obciążani pracą.

«Zawieszenie broni»

w Stanach Zjedn.

NOWY JORK. (Pat). Przedstawiciele związku robotników przemysłu włókienniczeko w piśmie do prezydenta Roosevelta wyrażają zgodę na propozycję prezydenta co do 6 miesięcznego zawieszenia broni pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Wyścig powietrzny Anglja—Australja.

LONDYN Pat. Wśród 55 uczestników wyścigu powietrznego Anglja —Australja znajduje się 13 Anglików, 17 Amerykanów, 5 Holendrów i 2 Włochów. Francja, Australja i Nowa Zelandja wystawiły po 4 zawodników, Danja zaś, Niemcy, Indje, Nowa Gwinea, Irlandja i Szwecja po jednym zawodniku.

Japonja i Włochy.

TOKIO. Pat. — Zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów Yotaro-Sugimurę mianowano ostatnio na stanowisko ambasadora w Rzymie. Odjeżdżając na nową placówkę, oświadczył, że między Włochami a Japonją istnieje wiele wspólnych interesów w zakresie spraw morskich i handlu, co pozwoli spodziewać się zacieśnienia wzajemnych stosunków między obu krajami.

Japonja na kontynencie.

Charbin, koniec września.

Porozumienie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej zwróciło znowu uwagę na expansję japońską na Dalekim Wschodzie. Sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej oznacza wielki krok Japończyków w kierunku opanowania Mandżurji, bowiem rosyjscy pracownicy kolejowi zostaną usunięci a na ich miejsce powoła się Japończyków i Mandżurów.

W ostatnim czasie zauważyć można znaczny przypływ japońskiego kapitału do Mandżurji. W południowej Mandżurji zakładane są wielkie fabryki i w całym kraju przejawia się znaczne ożywienie gospodarcze. Powstało kilka fabryk nawozów sztucznych, uruchomiono kopalnie, zakładane są towarzystwa przemysłowe dla obróbki rud żelaznych, powstają fabryki chemiczne, rafinerje nafty i t. p.

W organizacji nowych przedsiębiorstw przemysłowych bierze czynny udział towarzystwo kolei południowo-mandżurskiej. Zakłada ono własne przedsiębiorstwo lub pomaga przy zakładaniu przez udzielanie pożyczek lub dostarczanie materjału.

W północnej Mandżurji gorączka budowlana nie jest tak znaczna. Wspomnieć tylko należy o założeniu związku przedsiębiorstw młynarskich, fabryk cementu i założeniu trustu browarnianego. Oprocz tego powstał tu szereg nowych przedsiębiorstw handlowych, większych składów i towarzystw importowych.

Równocześnie rozwija się kolonizacja Mandżurji przez Japończyków którzy starają się przeniesc z niebezpiecznych, często nawiedzanych katastrofami żywiołowemi wysp na kontynent. Japońska kolonja w Charbinie rośnie niebywale szybko. Co miesiąc przybywa tu 300—400 Japończyków a w ciągu następnego roku miejscowa kolonja japońska ma powiększyć się o 20.000 osób. Dotychczas przybywają do Charbina przeważnie Japończycy uboższi, dla zarobku. Ale przybywa również niemało ludzi z pewnym kapitałem, którzy gotowi są włożyć swe oszczędności do handlu i załadają różne interesy.

Na dwie dziedziny, zwracają japońskie koła przemysłowe największą uwagę: przemysł drzewny i wydobycie złota. Liczni przedsiębiorcy japońscy uzyskali już koncesje leśne tak w północnej jak i południowej Mandżurji. Koncesje te pracują z wielkiem powodzeniem. Zapotrzebowanie drzewa jest wielkie nietylko w samej Mandżurji, ale i w Japonji. Do Japonji dowożono wielkie ilości drzewa z zagranicy. Niedawno jednak, Japonja wprowadziła wysokie cła na drzawo, wobec czego japońscy kapitaliści proponują, aby drzewo obecnie sprowadzac wyłącznie z Mandżurji. W związku z tem mandżurscy przedsiębiorcy drzewni domagają się, aby cła na drzewo i materjał leśny zostały zniesione. Postulat ten omawiany był szczegółowo na posiedzeniu rady administracyjnej japońsko - madżurskiego towarzystwa handlowo - przemysłowego w Dajrenie.

Japonja potrzebuje dużo drzewa nietylko dla celów budowlanych. Przemysł japoński kupuje wielkie ilości drzewa, z którego wyrabia się celulozę. Celuloza potrzebna jest dla przemysłu papierniczego, jedwabniczego i przy obróbce wełny. Obecnie te gałęzie japońskiego przemysłu znacznie się rozwijają i dlatego zapotrzebowanie na celulozę w Japonji rośnie.

Bodaj największem zainteresowaniem japońskich kół kapitalistycznych cieszą się złoża złota w Mandżurji. Rząd zaprowadził obecnie monopol przemysłu złotego. Zarządzenie to jest tylko przejsciowe; jak tylko zbadane zostaną wszystkie złoża złota i rząd zapewni sobie nadzór nad wydobywaniem złota znowu zajmować się niem będą prywatni przedsiębiorcy.

Zarząd mandżursko - japońskiego towarzystwa dla produkcji złota znajduje się w Sinczinie a na jego czele stoi były burmistrz miasta Nagasaki Kusamou. Z tego wszystkiego wynika, że mandżurskie złoto odpływać będzie do Japonji. **J. Górski**

Wiadomości telegraficzne

KRAJOWE.

* Wczoraj rano we Lwowie w czasie, gdy na pl. Marjackim panował normalny ruch uliczny, jakiś młodzieniec zbliżył się do okna wystawowego firmy „Enis" i **rzucił w szybę petardę** która wybiła szybę i wybuchła wewnątrz wystawy, nie wyrządzając większych szkód. Sprawcę zatrzymano na miejscu i oddano w ręce policji. Dalsze dochodzenia w toku.

ZAGRANICZNE.

** Wskutek interwencji posła Rzplitej w Pradze, dr. Grzybowskiego u ministra spraw zagranicznych Benesza zostali **zwolnieni z więzienia sądowego** w Cieszynie czeskim polacy Bojda, Sikomaz i Werner.

** „Weltblatt" donosi ze strony kompetentnej, że pogłoski o bliskich **zmianach personalnych w łonie rządu austrjackiego** pozbawione są wszelkich podstaw. Dotychczasowy jednolity kurs rządowy będzie dalej zachowany.

** Wedle krążących pogłosek **parlament estoński nie będzie rozwiązany,** ponowne jednak zwołanie sesji w najbliższym czasie jest mało prawdopodobne.

** Po dłuższych wywczasach, które spędził w Kanadzie, **przybył do Londynu** premjer Mac Donald.

** Pod przewodnictwem p. Reginy Evans została otwarta w Bristolu **konferencja partji konserwatystów.** W obradach bierze udział 2.000 delegatów.

** Były minister austrjacki Baschinger, aresztowany **pod zarzutem zdrady stanu,** został wypuszczony na wolną stopę.

** Izba grecka uchwaliła ostatecznie **ustawę wyborczą, odrzuconą przez senat.** Panuje przekonanie, że jeśli ostatnia próba pojednania z opozycją zawiedzie, to izba będzie rozwiązana a w listopadzie odbędą się nowe wybory.

** W Hawanie kilku nieznanych osobników, jadących samochodem **obsypało strzałami gmach poselstwa Stanów Zjedn.** Prowincje południowe są administrowane przez władze wojskowe. Wczoraj wieczorem w Santiago rzucono 28 bomb.

** W związku ze wzmożoną imigracją żydowską **liczba mieszkańców Tel Avivu** przekroczyła już 100,000.

Od 1920 roku istniejąca szkoła „ŹRÓDŁO PRACY" z trzyletnim kursem krawieczczyzny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

Rozdźwięki.

Od wielu miesięcy jesteśmy świadkami poważnych tarć w łonie obozu sanacyjnego. Sztucznie zszywana jedność pruje się od wewnątrz i głośny trzask tej operacji daje znać społeczeństwu o sprzecznościach i przeciwieństwach, panujących od samego początku, ale umiejętnie pokrywanych rzekomą wspólnością celów obozu.

Najbardziej efektownym objawem zewnętrznym jest nieustający atak lewicy sanacyjnej na grupę konserwatywną. Pisało się o tem wiele w ostatnich dniach, pod wpływem zapewne nacisku wewnętrznego, ustał nieco huraganowy ogień zarzutów i oskarżeń pod adresem tej grupy, mimo to sprawa bynajmniej nie jest załatwiona i przy lada okazji znowu wybuchnie nazewnątrz. Jak stwierdziliśmy niedawno, złagodniało trochę tempo „kursu na lewo" i ta okoliczność jest niewątpliwie przyczyną osłabienia ataków przeciw konserwatystom. Nie oznacza to bynajmniej rezygnacji lewicy sanacyjnej z dążenia do wyparcia grupy zachowawczej z Bloku Bezpartyjnego. Ta kwestja jest zawsze otwartą i zawsze aktualną.

Właściwie przesunięcie psychiczne sanacji na lewo, jeśli chodzi o koła kierownicze, już się dokonało. Pozostaje tylko realizacja zamierzeń. Do szeregu ich należy między innemi pozyskiwanie stronnictw lewicowych albo przynajmniej pewnych grup spośród nich. Oparcie o sam aparat biurokratyczny nie tylko nie wystarcza, ale jest także niepopularne. Rozszerzenie podstawy w społeczeństwie i zjednywanie sobie zaufania szerszych mas za pośrednictwem opozycyjnych grup lewicowych jest celem tej akcji. Idzie ona wprawdzie dość opornie, ale nie wszędzie w lewicy opozycyjnej natrafia na zdecydowany sprzeciw.

Rzecz jasna, iż równocześnie musi być wypierane prawe skrzydło sanacji, tem się również tłómaczy atak na konserwę, a nietylko wyłącznie potrzebą „czystki", albo jakiemiś względami moralnymi.

Ale nietylko bezpośrednio w Bloku Bezp. zachodzą wewnętrzne tarcia. Może silniejsze są one w organizacjach pokrewnych, mniej lub więcej ściśle związanych z Blokiem. Silniejsze dlatego, ponieważ obok animozji osobistych i intryg, walk o stanowiska, o wpływy w danych organizacjach, odegrywają tam rolę czynnika rozsadzającego również zagadnienia ideowe. Podczas gdy w Bloku prądy radykalne czy umiarkowane wchodzą w grę tylko w charakterze czynnika taktycznego, w niektórych organizacjach sanacyjnych, jak np. w Legjonie Młodych, w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, rozdźwięki ideologiczne doprowadzają do nieporozumień walk, a w konsekwencji do reorganizacji bądź „selekcji". Tak oto żadne zaprzeczenia różnych komend nie zmienią faktu, że często ostatniemi czasy zdarzające się bunty młodolegjonowców mają także podkład ideowy. Jest powszechnie wiadome, że do Legjonu Młodych przedostały się w swoim czasie żywioły komunistyczne, które wytwarzały tam ferment. Jest również wiadome, że są w Legjonie inne żywioły ideowe, które, pomimo wierności „ideologji Piłsudskiego", nie chcą iść dziś razem z sanacją, zrażone metodami, które doprowadziły do licznie ujawnionych ostatnio nieprawości. Rozwiązanie Legjonu w Białymstoku, o czem donosiliśmy, bunt jednego z obwodów w Warszawie — są to objawy głębokich fermentów i tarć i nie dadzą się wytłomaczyć jedynie jakąś „szkodliwą" działalnością jednostek, które trzeba z organizacji usuwać.

A ostatni zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet? P. Jaworska reprezentowała odłam, który chce ścisłego zespolenia pracy tej organizacji z B. B. W. R. P. Moraczewska odłam, pragnący zachowania maximum niezależności i form demokratycznych w budowie organizacyjnej. Ni stąd ni zowąd wyrosła więc na symbol oporu przeciw zachłanności B. B. Ta jej rola spowodowała, że głosowała za nią więcej niż połowa delegatek. O ten rozbiciu organizacyjnem zdecydowała nie tylko sympatja do jednej z dwóch współzawodniczek, ale pogląd na rolę organizacji i na jej spojność z sanacją.

Obóz sanacyjny przechodzi wewnętrzny przełom. Sanacja dzisiejsza nie jest już ta sama, jaką była jeszcze w roku ubiegłym. Procesowi krystalizowania się czegoś nowego towarzyszą dość jaskrawe bunty rozłamy, czystki i selekcje, których końca jeszcze nie widać. Jesteśmy bodaj dopiero u wstępu do generalnej wewnętrznej rozprawy, która prędzej czy później musi nastąpić.

Z prasy.

Sprzeczność w założeniu.

Przed kilku dniami „Gazeta Polska", półurzędowy organ obozu rządzącego, zamieściła dość niefortunny artykuł pt. „Pod ścianą płaczu", który omawialiśmy już w naszym przeglądzie prasy. Artykuł ten spotkał się z należytą oceną w wielu organach prasowych. Dzisiaj podajemy urywek z artykułu „Kurjera Warszawskiego", stanowiącego bardzo dobrą odpowiedź na apologję Bloku Bezpartyjnego, zamieszczoną w „Gazecie Polskiej":

„Kitem spajającym Blok w jedną całość, nie jest pojęciowo nieokreślone „dobro państwa", które w mózgu każdego członka Bloku inną przybiera postać, lecz spójnię tę stanowi zdecydowana wola podporządkowania się w każdym konkretnym wypadku rządowi, jako jedynemu dla siebie miarodajnemu wykładnikowi interesu całości i dobra państwa.

Jeżeli jednak tak jest, to sądzimy, że nawet wśród zwolenników obecnego régime'u, zaciekłych przeciwników „partyjnictwa" i „rządów partyjnych" mogą się znaleźć ludzie, którzy nie pałają entuzjazmem do Bloku, będącego tylko narzędziem regime'u na terenie parlamentarnym.

Hierarchja idei? O niej może być mowa tylko tam, gdzie idee posiadają pewną określoną treść konkretną.

Natomiast ze świadomości ludzi nie da się usunąć pewne hierarchiczne ustosunkowanie wśród ludzi i instytucji.

Zasady tej hierachji głoszą, że nigdy na najwyższych jej szczeblach nie zasiądą ludzie i instytucje, których funkcje przeczą ich zasadniczemu powołaniu. Nieposłuszny żołnierz, posłuszny poseł, uległy sędzia, organizacja polityczna bez światopoglądu, parlament, głosujący na rozkaz, mogą w pewnych szczególnych warunkach okazać się potrzebnemi i pożytecznemi ale nigdy nie będą stawiane na piedestale, ażeby służyć za wzór postępowaniu dla innych i zawsze pozostaną znamieniem przejściowych okresów historycznych i anormalnych stosunków.

Blok bezpartyjny w życiu społeczeństwa nie jest pozycją twórczą. Byt jego bez reszty zależny jest od czynników ponad nim stojących, które w każdej chwili mogą uznać jego rolę za zakończoną. Rola ta polega na liczbowo-mechanicznem umożliwieniu rządowi legalnego sprawowania władzy i umożliwienia otwartego wypowiedzenia się opozycji raz do roku bez niepożądanych dla rządu konsekwencji prawnych."

I nic pozatem

Manewry jesienne.

Aktywność polskiej polityki zagranicznej zestawiona z bezruchem rządu w sprawach wewnętrznych nasuwa żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi" następujące refleksje:

„Wrzesień upływa dość idyllicznie. Rząd nie puszcza pary z ust, posiedzenia Rady Ministrów były rzadkie, ministrowie bawili przeważnie na urlopach, wstrzymywali się z powzięciem decyzji aż do zakończnia jarmarku w Genewie, i teraz dopiero zapowiada się normalne rozpoczęcie działań rządowych, nowe wzmożone czynności na rzecz szarego obywatela z zapowiedzią obniżek, oddłużeń i innych podarunków przedwyborczych.

Na 1-go października przyszedł podarunek w postaci obniżenia opłat pocztowych i telegraficznych. Miało to nastąpić już kilka miesięcy temu, ale minister Poczt i Telegrafu upierał się i twierdził, że obniżka narazi go na deficyt. Teraz pod naciskiem nowego kursu postanowiono przyjść z podarunkiem.

Opowiadają już o nowym darze, a mianowicie o wycofaniu projektu nowelizacji ubezpieczeń społecznych, zredagowanego przez wiceministra Pracy i Opieki Społecznej, Jastrzębskiego. Społeczeństwo zostaje w ten sposób dziwnie obdarowane. Kilka tygodni z rzędu straszą go nowym projektem, a później przychodzi wieść, iż projekt zostaje wycofany.

Wrzesień upłynął wesoło, w świetle Genewy i challengu balonów. Na wesoło odbyły się manewry jesienne. Październik upłynie pod hasłem innych manewrów: trzeba będzie manewrować przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1935/36, trzeba będzie manewrować przy opracowaniu taktyki parlamentarnej wobec prawicy i lewicy, i jesienne manewry w październiku będą żmudniejsze, niż te wesołe we wrześniu.

Czynniki decydujące mają w pogotowiu różne podarki, nawet dla parlamentu: kilku ułaskawionych dla PPS, oddłużenie dla rolnictwa, częściowe wprowadzenie wyborów do Kas Chorych, potanienie niektórych wyrobów monopolowych, reforma podatku gruntowego. Ministerstwa pracują energicznie, przygotowując tem samem do exposé pana premera Kozłowskiego nowe siurpryzy dla szarego obywatela: a to zarządzenia, które nie dojdą do skutku, a to cofnięte obostrzenia, a to obniżenie opłat, które można byłoby zresztą przeprowadzić już rok temu. Manewry październikowe mają być wstępem do wielkiej przyszłej batalji przedwyborczej. Od tych manewrów jesiennych zależny jest częściowo los bitwy, oraz los tych lewicowych ugrupowań w obozie rządowym, które wzięły na siebie obowiązek wygrania walki wyborczej przez zwrot na lewo.

Nastrój przedwyborczy wyczuwa się w Polsce na całej linji.

NASZA NOWA POWIEŚĆ.

Dziś w odcinku na IV stronie rozpoczynamy druk nowej powieści znakomitego pisarza angielskiego D. G. Wodehouse'a p. t. «ZAUFAJCIE PSMITHOWI»

Jest to wesoła historja, opowiedziana przez doskonałego pisarza angielskiego—historja młodego człowieka bez zajęcia, lecz z ogromnym tupetem i pomysłowością. Zbieg okoliczności czyni zeń bohatera całego szeregu pociesznych przygód, wynikłych stąd, że pewien starszy pan — pantoflarz, bojąc się swojej żony, decyduje się na popełnienie kradzieży... własnych pieniędzy.

Powieść pisana doskonale, czyta się ją jednym tchem, każdy zaś rozdział budzi wciąż nowe zainteresowanie czytelników.

Afera Rosenbergów.

Doniesiono przed paru dniami o aresztowaniu w Warszawie w hotelu „Polonji" przemysłowca węglowego „barona" Nolkena. Stało się to w związku z wielką aferą oszukańczą, której ofiarą padł zmarły niedawno śp. Jakób hr. Potocki. Szkody wynoszą blisko 10 miljonów złotych.

Plenipotentami hr. Potockiego byli żydzi, trzej bracia Rozenbergowie, z których jeden zastępował interesy hrabiego w Paryżu, drugi Berlinie a trzeci w Polsce.

By łatwiej móc dokonywać oszukańczych manipulacyj, podsunęli hr. Potockiemu na sekretarza osobistego „barona" von Nolkena.

Cała afera wydała się już dosyć dawno. Mniej więcej przed 8 miesiącami zmarł w Warszawie jeden z Rozenbergów. Podczas przeglądania jego biura znaleziono kompromitujące papiery, które niezbicie wskazywały na dokonane oszustwa wspólnie z „baronem" von Nolkenem. Hr. Potocki wydalił wtenczas swego sekretarza osobistego, lecz sprawy do sądu nie oddał, gdyż nie chciał dopuścić do głośnego skandalu.

Dopiero, gdy przed niedawnym czasem zmarł hr. Potocki, a cały swój majątek zapisał na cele społeczne, kuratorzy spadku uznali za konieczne przekazać tę sprawę władzom prokuratorskim.

Aresztowany „baron" von Nolken był znaną na terenie Warszawy osobistością. Nie liczył się z pieniędzmi, które trwonił w nocnych lokalach. Oszust przedstawiał się wszędzie za syna oberpolicmajstra warszawskiego z czasów zaborczych.

Charakterystyczny jest fakt, że obaj pozostali bracia Rozenbergowie, pomimo odwołania, nadal posługiwali się pełnomocnictwami, udzielonemi im w swoim czasie przez zmarłego hrabiego. Rozenberg, który przebywał w Paryżu, został podobno nawet za zdobyte pieniądze udziałowcem jednego ze znanych banków paryskich. Dowiedział się o tem hr. Potocki, który delegował swoich przedstawicieli do Paryża, w celu odebrania bezprawnie używanego pełnomocnictwa.

Ponieważ majątek śp. hr. Jakóba Potockiego jest obecnie własnością państwa, w procesie przeciwko Rozenbergom zostanie zgłoszone powództwo przez prokuratorję generalną. Możliwe jest, że powództwo także zgłosi fundacja imienia zmarłego.

Pogłoski o amnestji

Część prasy warszawskiej podaje wiadomość, że sprawa ogłoszenia amnestji została ostatecznie przesądzona. Według informacyj, pochodzących ze źródeł miarodajnych, ogłoszenie amnestji nastąpi dn. 11 listopada, w związku z rocznicą odzyskania Niepodległości.

Amnestja będzie zastosowana prawdopodobnie również do części przestępstw politycznych. Oczekiwane jest zwolnienie z więzień około 5.000 osób, które obejmuje amnestja jak również umorzenie kilkudziesięciu tysięcy spraw karnych.

Samobójstwo adwokata.

Pod pociąg odchodzący z Warszawy do Grodziska rzucił się adw. Śleszyński. Pociąg przejechał nieszczęśliwego, który poniósł natychmiast śmierć.

Adwokat Zenon Śleszyński był prezesem „Bridge-Clubu", w kawiarni „Italia". Klub ten został zlikwidowany przez władze, ponieważ okazało się, że uprawiano w nim grę hazardową. Zarząd pociągnięto do odpowiedzialności. Między oskarżonymi członkami zarządu znalazł się i adw. Śleszyński, który był oskarżony o przywłaszczenie kaucyj od pracowników.

W poniedziałek sprawa adw. Śleszyńskiego znalazła się w Sądzie Okręgowym. Podstawą oskarżenia było przywłaszczenie kaucji od intendenta klubu. Adw. Śleszyński nie przyznał się do winy, twierdząc, że kaucji nie przywłaszczył, a od intendenta otrzymał jedynie prywatną pożyczkę. Sąd nie dając wiary jego wyjaśnieniom, skazał go na rok więzienia z darowaniem połowy kary na mocy amnestji drugą zaś połowę zawiesił do dn 5 stycznia 1935 r. Warunkiem zniesienia drugiej połowy kary było zwrócenie do tego czasu pobranej kaucji.

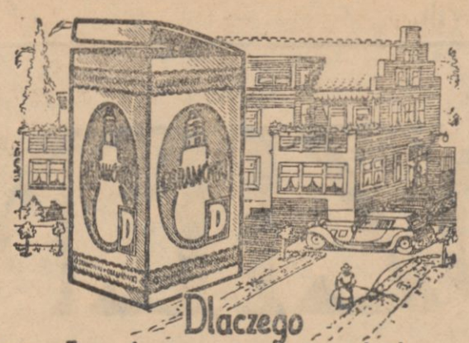

Dlaczego przepłacać za prąd wtedy, gdy tę samą ilość światła można mieć za cenę do 20% niższą.

Nie należy zatem nabywać innej żarówki, choćby nawet o kilkanaście groszy tańszej, lecz kupować

OSRAMÓWKI D

które wydzielają gwarantowaną przez fabrykę ilość światła, oznaczoną na każdej żarówce.
Kto chce mieć tańsze światło, niechaj kupuje

OSRAMÓWKI D

z dwuskrętką z drutu krystalicznego

Dlaczego Polska przegrała nad Bałtykiem w przeszłości.

Polska Jagiellońska, graniczące z Moskwą na olbrzymiej otwartej przestrzeni, musiała popaść z nią w wiekowy zatarg panowanie na międzymorzu bałtycko - czarnomorskiem. Potężna ekspansja polsko-litewska ogarnęła ziemie ruskie daleko poza Dniepr i znalazła dopiero opór w rozrastającej się monarchji potomków Monomacha, gdy ci otrząsnęli ze siebie jarzmo tatarskie. Walka szła o pograniczne terytorja, ale pęd gospodarczy kierował oba państwa na północ ku morzu by zdobyć okna do Europy, by zaczerpnąć oddechu, pozyskać środki techniczne, zbyć produkta własnej ziemi. Polsko-litewska Rzeczpospolita forsuje drogę ku Prusom, w naturalnym kierunku wzdłuż koryta Wisły, z Litwy zaś Niemnem i z Białej Rusi Dźwiną posuwa się ku Inflantom. Moskwa Iwana Srogiego (1462-1505) ujarzmia potężne republiki kupieckie, bogate handlem z Hanzą. Nowogród Wielki, którego rola wobec Moskwy przypomina, mutatis mutandis, stosunek Gdańska do Polski, lecz rozwiązany o wiele pomyślniej dla spoistości państwa, ten Nowogród staje się bramą wypadową Moskwy na Bałtyk. W chwili, kiedy wnuk i imiennik tamtego Iwan Groźny (1533—1584) przystępuje do urzeczywistnienia zamysłów swego dziada i zastępy moskiewskie pojawiają się na wybrzeżach Bałtyku, rozgorzała krwawa wojna o odepchnięcie Moskwy od morza a największy wysiłek wiożyła w to Polska Zygmunta Augusta.

W antagonizmie polsko-moskiewskim walka o Bałtyk występuje dopiero około połowy XVI go stulecia, gdy Moskwa wyciąga dłoń po ziemie Zakonu Kawalerów Mieczowych. Ale od tego czasu zagadnienie to staje się osią główną zatargów i bojów obu państw słowiańskich w ich zmaganiach o prymat w Europie wschodniej. Powodzenia na tym obszarze stają się sprawdzianem siły, a klęski rozstrzygają o upadku potęgi danego państwa.

Polska, zagradzając Moskwie dostęp do Bałtyku, zwalczała nietylko współzawodnika do panowania nad dorzeczem Dźwiny i Dniepru, ale i groźnego konkurenta gospodarczego, dostawcę tych samych surowców dla zachodniej Europy, które stanowiły przedmiot polskiego wywozu i podstawę czynnego bilansu handlowego. I to było walną przyczyną wystąpienia ostatniego Jagiellona przeciw parciu Moskwy ku Bałtykowi. Chodziło o niedopuszczenie do wzmocnienia gospodarczego i kulturalnego odwiecznego wroga, a to zapobiegłoby zorganizowaniu uśpionych sił Moskwy, któreby musiały ciężarem swego ogromu przygnieść przeciwników.

Nie inaczej określał zasady swej polityki Zygmunt August, który szukał styczności ze szwedzkimi Wazami, ale sprawą podziału Inflant nie pozwoliła na naturalny związek dwu wrogów cara, zamącony przytem w dalszej kolei dynastycznemi zawikłaniami. Niemniej pierwszy okres tych zmagań wypełnia walka Szwecji i Polski przeciw Moskwie o Inflanty i żeglugę narewską aż do zwycięstwa Batorego i Jana III Wazy nad Iwanem Groźnym (1582-1583). Potem rozwija się zatarg polsko-szwedzki o Inflanty i panowanie na morzu, połączony z walką o tron Wazów i w związku z tarciami religijnemi epoki. W czasie tym Moskwa lawiruje między obu przeciwnikami, nie mogąc po przekrwawieniu się wewnętrznem podczas swej t. zw. Smuty zdobyć się na samodzielną inicjatywę.

W polityce polskiej te dwie sprawy, moskiewska i szwedzka, były ze sobą ściśle związane. Zygmunt III, idąc pod Smoleńsk w r. 1609, ugodzić chciał w Szujskiego, sprzymierzeńca, jego stryja uzurpatora na tronie Wazów, a temsamem zabezpieczyć sobie drogę lądem do Szwecji. Syn jego i następca, Władysław IV, gdy bronił tegoż Smoleńska przed najazdem moskiewskim, zamyślał wyprawą tą stworzyć podstawę do akcji, zmierzającej do odzyskania ojczystego tronu w Sztokholmie. Odezwie się ta współrzędność dwu zatargów w czasie Potopu, gdy Moskwa poprze Jana Kazimierza przeciw Szwedom. Ale w wielkim tym potopie wojen o prymat w Europie północno-wschodniej, w którym zetrą się dalekie kraje europejskie, wciągając je w wir walk, wyczerpią się siły Polski i Szwecji, a na plan pierwszy wysunie się Rosja i Hohenzollernowie brandenbursko-pruscy, wykuwający swą potęgę w ogniu walki o Bałtyk.

W wielkich linjach rozwojowych naszego narodu w jego tysiącletnich dziejach piętno górujące wyciska położenie geograficzne na rozdrożu światów, na pograniczu Wschodu i Zachodu. I ten splot kierunków historycznych odbija się na naszem zagadnieniu. Bałtyk dla Polski był koniecznością dziejową. Utrzymanie stanowiska na morzu było sprawdzianem siły w danym momencie. Ale zawsze konsekwentne i decydujące rozstrzygnięcia wikłały się z wydarzeniami na południowym wschodzie, od strony Turków, Tatarów i Kazaczyzny, nie pozwalając na wytężenie sił państwa i narodu do jednego celu. I tu, w zatargu z Moskwą nad Bałtykiem, krzyżują się te dwa kierunku. Gdy Polska w zrozumieniu swego istotnego interesu opanowuje Inflanty, stacza bój o nie przedewszystkiem z Moskwą, dzięki energji Batorego zakończony zwycięstwem, które stanowi, można powiedzieć, punkt szczytowy znaczenia Polski nad Bałtykiem. Bo następnie spor polsko-szweczki, wywołany dynastycznemi komplikacjami, nie pozwoli na utrwalenie potęgi polskiej w Inflantach. Owszem, w długiej nie pomyślnej walce, zachwiał znaczeniem monarchji jagiellońskiej na Północy.

Ale winy nie ponosi tu król Zygmunt III, a przynajmniej nie wyłącznie. Przecież interes dynastyczny, którym się przedewszystkiem kierował, był tu zgodny z potrzebami Rzeczypospolitej, lecz król nie umiał pozyskać narodu dla tej idei i to spowodowało katastrofę, pomimo Kirchholmu i Kłuszyna. Społeczeństwo nie odczuło należycie konieczności walki o panowanie na morzu, nie zdając sobie sprawy, że to gra idzie o całość i przyszłość państwa.

Natomiast Moskwa usilnie kieruje swe wysiłki ku Bałtykowi, przez wieki całe dążąc do opanowanie wybrzeży. Od chwili zrzucenia tatarskiej niewoli aż po czasy założenia Petersburga przez Piotra Wielkiego wszystkie starania państwa carów idą w tym kierunku. I osiągają wynik trwały, gdy przeciwnik polski ponosi klęskę. Ale też w perspektywie przeszłości możemy łatwo zrozumieć ten bieg rzeczy.

Gdy Moskwę sterowała ku Bałtykowi żelazna, bezwzględna wola samowładnych carów, powracająca do tego samego planu wbrew klęskom i katastrofom, to w szlacheckiej Rzeczypospolitej zabrakło motoru twórczego i energji należytej, sterowanej przez wolę silną, nie stało koniecznej w takim wypadku kultury politycznej, któraby zastąpić mogła wolę jednostki i tu leży przyczyna klęski Polski, a zwycięstwa Moskwy nad Bałtykiem.

K. T.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Kongres eucharystyczny w Buenos-Aires.

Buenos Aires czyni gorączkowe przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który już 10-go zgromadzi wielotysięczne rzesze wiernych, przybyłych ze wszystkich stron świata. Gmachy państwowe, kościoły i domy prywatne ozdobione są już emblematami Kongresu. Oczekuje się przybycia w najbliższych dniach 115 kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Komitet organizacyjny Kongresu troszczy się o pomieszczenie dla setek tysięcy gości. Na spotkanie statku „Conte Grande", na którym jak wiadomo, ma przybyć kardynał sekretarz stanu Pacelli, uda się kilka statków wojennych, jako honorowa eskorta. Naprzeciw „Massilji", na której odbywa podróż kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, udaje się delegacja przedstawicieli kolonji francuskiej w Argentynie z kilkoma prałatami na czele.

Jak donoszą pisma argentyńskie, arcybiskup Buenos-Aires zaprosił do siebie na czas pobytu stolicy arcybiskupa z La Paz i Assomption. Przypuszczalnie zaprosiny te mają na celu umożliwienie porozumienia pomiędzy obydwoma dostojnikami Kościoła celem obmyślenia skutecznej interwencji u rządów Boliwji i Paragwaju w sprawie zatargu o Chaco.

W związku z Międz. Kongresem Eucharystycznym J. E. Ks. Biskup St. Łukomski wydał odezwę zachęcającą do duchowego połączenia się z tym Kongresem.

„Katolicka Argentyna — pisze Ks. Biskup — poczyniła wielkie przygotowania aby ten hołd dla Zbawiciela utajonego w Przenajświętszym Sakramencie wypadł jaknajwspanialej. Na jej zaproszenie zdążają do Buenos Aires ze wszystkich stron świata Buskupi, kapłani i wierni. Także z Polski wyjechało już kilku Biskupów z ks. Prymasem na czele.

Trzeba abyśmy się duchem złączyli z uczestnikami tych świętych dni. Dlatego zarządzam, aby w niedzielę dn. 14 października br. Księża Proboszczowie i księża Prefekci w kazaniach wspomnieli o odbywającej się wówczas w Buenos Aires uroczystości eucharystycznej i wezwali wiernych do duchowego w niej uczestnictwa. Po sumie lub Mszy świętej dla szkół odbędzie się Wystawienie Przenajśw. Sakramentu z odmówieniem litanji do Serca Jezusowego". (KAP).

«Sanacja» traci mandaty na rzecz narodowców.

Z Grodziska Mazowieckiego donoszą, że w niedzielę ubiegłą odbyły się tam powtorne wybory do rady miejskiej w 2 okręgach. Lista „sanacyjna", która w tych okręgach otrzymała poprzednio 6 mandatów, obecnie zdobyła tylko 4, tracąc 2 mandaty na rzecz listy narodowej.

Proces b. marsz. Trąmpczyńskiego przeciw p. Maleszewskiemu.

Wkrótce w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znajdzie się sprawa b. marszałka Senatu, Wojciecha Trąmpczyńskiego, który zaskarżył do sądu komendanta głównego P. P., Jagryma - Maleszewskiego, zarzucając mu zniesławienie. Sąd Okręgowy uniewinnił pik. Maleszewskiego i od tego wyroku skargę apelacyjną założył marszałek Trąmpczyński.

Redukcja zarobków komorników.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje nowe przepisy o nadzorze nad komornkami i podziale opłat, pobieranych w kancelarjach komorników.

KRONIKA.

Otwarcie linji Porzecze—Druskieniki.

W dniu 6 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Porzecze — Druskieniki, tak ważnej dla rozwoju Druskienik.

Program tej uroczystości jest następujący: Uczestnicy uroczystości, zaproszeni goście zjadą do Porzecza specjalnemi pociągami z Warszawy i Wilna, oraz specjalnemi wagonami z Białegostoku i Grodna w godzinach rannych dn. 6 b. m. O godz. 8 w restauracji stacyjnej w Porzeczu odbędzie się śniadanie, po którem nastąpi o godz. 9 odjazd i przejazd nowozbudowaną linją, zakończony przyjazdem do Druskienik o godz. 9.30.

O godz. 9.45 odbędzie się uroczysta Msza św. i ceremonja poświęcenia zbudowanej linji, którą odprawi ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski.

O godz. 10.30 okolicznościowe przemówienie wygłosi dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski, poczem prezes Rady ministrów przetnie symboliczną wstęgę i otworzy nowozbudowaną linję.

Po wspólnym obiedzie i zwiedzeniu zdrojowiska uczestnicy wyjadą specjalnemi pociągami.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południo-zachodu, potem z zachodu.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-58), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr 8, Rodowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Trumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 5 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śmiarek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Adoracja Najświętszego Sakramentu** Sod. Mar. A-czek odbędzie się w piątek dn. 5 b. m. o g. 17 (5 p. p.) punktualnie w kaplicy SS. Urszulanek—Skopówka 4.

URZĘDOWE.

— **Prezes Ratyński ustępuje.** Prezes Izby Skarbowej w Wilnie, p. Ratyński opuszcza podobno placówkę wileńską i przechodzi do Warszawy na stanowisko prezesa Izby Grodzkiej. Kto obejmie kierownictwo Izby Skarbowej w Wilnie narazie niewiadomo.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **O nową pożyczkę dla miasta.** Prezydent miasta, który udał się do Warszawy na zjazd związku miast polskich, odbędzie w stolicy szereg konferencyj z czynnikami rządowymi w sprawie budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie, oraz w sprawach zaciągnięcia długoterminowej pożyczki dla Wilna.

— **Nowa stacja pomp.** Zarząd miasta przystąpił do wstępnych prac nad budową nowej stacji pom na górze Szyszkińskiej. Budowa stacji pomp zakończona zostanie w 1936 r. Po zbudowaniu stacji na górze Szyszkińskiej obecna stacja pomp, znajdująca się przy ul. Kalwaryjskiej, zaopatrująca w wodę mieszkańców ul. Kalwaryjskiej, Werkowskiej i sąsiednich zostanie zniesiona.

— **Sieć wodociągowa na ul. Kalwaryjskiej.** Sekcja techniczna zarządu miasta zakończyła prace przy zamianie rur wodociągowych na ul. Kalwaryjskiej. Ulica ta otrzymała nowoczesne rury wodociągowe o 250 mm. średnicy, wycofano zaś z użytku rury 100 mm. średnicy. Do końca października r. b. ul. Kalwaryjska i niektóre sąsiednie otrzymają wodociągi.

— **W trosce o bezrobotnych i biednych.** W związku z nastaniem okresu jesiennego zarząd miasta przystąpił do wstępnych prac wokoło gromadzenia artykułów żywnościowych i ziemniaków oraz węgla dla bezrobotnej i biednej ludności miasta. Z dniem 1 listopada r. b. bezrobotne rodziny będą otrzymywały produkty żywnościowe i węgiel.

SPRAWY SANITARNE.

— **Lustracja przedsiębiorstw handlowych.** Dnia 2 b. m. komisja sanitarna starostwa grodzkiego dokonała lustracji zakładów użyteczności publicznej w obrębie III Komisarjatu P. P. W wyniku: 17 właścicieli ukaranych mandatowo, a na Bellę Bineńską (owocarnia, Mickiewicza 11) za uporczywe nieprzestrzeganie zarządzeń sanitarnych spisano doniesienie karne.

Z MIASTA.

— **Kryzys w ubezpieczalni społecznej.** Wileńska Ubezpieczalnia społeczna czyni już ostatnie przygotowania do zamierzonej redukcji personelu i jego płac. Jeżeli chodzi o redukcje personalne, to ogółem w Wilnie i w powiecie zwolnionych ma być z dniem 1 listopada przeszło 60 pracowników, w tem połowę stanowi personel ubezpieczalni w Wilnie.

— **Żebracy ściągają do miasta.** Wobec nadchodzącej zimy rozpoczął się wzrost żebraków i włóczęgów. Komitet społeczny pomocy biednym stwierdził, iż w ciągu ubiegłego miesiąca przybyło 10 osób, które notorycznie uprawiają żebraninę. Przy okazji należy zaznaczyć, że jednocześnie ze wzrostem biednych zmniejszają się fundusze Komitetu. W ciągu września wpływy Komitetu zmniejszyły się o dalsze 5 proc.

SPRAWY WOJSKOWE

— **Przegląd poborowych.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej odbędzie się w dniu 10 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej № 2 od godz. 8 rano.

Wszyscy poborowi, którzy z jakichkolwiek względów w terminie przepisanym do przeglądu nie stanęli, mają okazję uregulowania swego stosunku do wojska.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Ulgi dla płatników podatku wojskowego. Przeprowadzana egzekucja zaległości z tytułu podatku wojskowego spowodowała że do Zarządu miasta napływają masowe podania z prośbą o rozłożenia na raty zaległości egzekwowanego podatku za lata 1930—1933.**

Magistrat uwzględniając ciężką sytuację finansową płatników najczęściej podatek rozterminowuje na dłuższe raty. Czyni to jednak jedynie na skutek wniesionych podań indywidualnych.

— **Formowanie komisji odwoławczej.** W myśl nowej ordynacji podatkowej dla wszystkich podatków utworzona zostanie w roku bieżącym jedna komisja odwoławcza. W skład komisji wejdzie 12 przedstawicieli poszczególnych branż i zawodów, wydelegowanych przez związki kupieckie, organizacje przemysłowe, Izbę Rolniczą, Izbę Rzemieślniczą, Radę Adwokacką i inne organizacje zainteresowane. Ponadto władze skarbowe mianują 12 delegatów. Komisja odwoławcza składać się więc będzie z 24 członków i tyluż zastępców. Właśnie w chwili obecnej związki kupieckie i przemysłowe sporządzają listy kandydatów do komisji, listy te przesłane zostaną do Izby Przemysłowo-Handlowej, która listę kandydatów ustali ostatecznie i prześle do Izby Skarbowej. Komisja odwoławcza urzędowanie rozpocznie w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Przy sposobności należy nadmienić, że tegoroczny wymiar podatków spowodował bardzo znaczną liczbę odwołań. Ogólną liczbę odwołań obliczają na blisko 4000.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Koła wychowanków b. ros. Korpusów Kadetów niniejszem podaje do wiadomości, że w sobotę dn. 6.X r. b. o g. 17-ej przy ul. Wielkiej Nr. 36 m. 9 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła i wogóle b. kadetów.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Nowe zatargi w piekarstwie.** Między robotnikami piekarskimi a właścicielami piekarń znowu powstały zatargi. Tym razem chodzi również o należyte wykonywanie umowy zbiorowej. Robotnicy grożą strajkiem. Wczoraj zdarzyło się parę wypadków porzucenia przez robotników pracy.

RÓŻNE.

— **Wypowiedzenie pracy.** W wileńskiej Izbie Rolniczej kilku pracownikom wymówiono pracę. Nie będą oni jednak zwolnieni lecz zredukowane mają być ich pobory.

W sejmiku Wileńsko Trockim otrzymało wymówienie również kilku pracowników Jednego już zwolniono.

ZABAWY.

— **Czarne kawy Koła Przyjaciół Akademika.** Koło Przyjaciół Akademika Polskiego w Wilnie, pod prezesostwem honorowem wojewodziny, p. Wandy Jaszczołtowej, organizuje dla członków swoich i wprowadzonych gości co niedzielę w godzinach 17—22 w wielkiej sali Hotelu Europejskiego towarzyskie „Czarne kawy", na które złożą się tańce, popisy artystyczne, doborowa orkiestra, tani bufet.

Panów obowiązuje strój ciemny. Bilety zawczasu można nabyć u pp. gospodarzy i gospodyń, bliższe informacje — telefon 20-20 (w godzinach biurowych).

Pierwsza „Czarna Kawa" odbędzie się w niedzielę 7 b. m.

Ze względu na cel zabawy, bogaty program i taniość wstępu, zapewne całe Wilno spotka się w sali na tej czarnej kawie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Walka śród żydów o stanowisko ławnika.** Dowiadujemy się, że w łonie klubu radnych żydowskich wytworzyły się bardzo znaczne różnice zdań co do osoby kandydata na ławnika. Sjoniści domagają się przeprowadzenia swego kandydata, ugrupowania zaś gospodarcze zgadzają się tedy na kandydaturę apolityczną. Na tem tle powstały znaczne tarcia.

TEORJA I PRAKTYKA

w dziedzinie wychowania szkolnego,

Zapowiedziana i przygotowana od kilku lat ustawa szkolna ukazała się w r. 1932 obejmując wychowanie młodzieży od przedszkoli aż do szkół średnich i dla gimnazjów oraz szereg rozporządzeń ministra lub ministerstwa W. R. i O. P., zawierających przepisy wykonawcze, uzupełniające lub zmieniające rozporządzenia poprzednie.

Widocznie nowy ustrój szkolnictwa, nowe statuty i nowe programy nie były wyczerpująco rozpatrzone ze znawcami na tem polu, coraz częściej bowiem i coraz odważniej odzywają się z kół pedagogów słowa krytyki nowego ustroju szkolnego oraz programów nauczania na nim opartych.

Pod względem głównego zadania szkoły: wychowania młodego pokolenia, urobienia jego ducha i przejęcia go walorami prawdziwej kultury, nowej szkole przepisano bardzo silnie pielęgnowanie tego zadania. Nacto np. § 67 statutu szkolnego powiada: „Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przedewszystkiem na zainteresowaniu i uświadomieniu rodziców o pracy i dążeniach szkoły wzajemnem informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia oraz na czynnej współpracy rodziców ze szkołą. Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz dorażnych formach winna przyczyniać się do bliskiego i ścisłego współdziałania szkoły i domu".

A dalej czytamy w § 69 tego statutu: „W pracy wychowawczej szkoły biorą udział wszyscy nauczyciele. Ze względu na charakter szkoły powszechnej i jej organizację każdy nauczyciel własny i kierownik z reguły jest opiekunem klasowym".

Zatem szkoła i dom rodzicielski mają w wychowaniu dzieci iść ręka w rękę, szkoła ma dopełniać wychowanie domowe, każdy nauczyciel ma być wychowawcą dzieci.

Tak przedstawia się wychowanie młodzieży przez szkołę w teorji. A co wykazuje praktyka? Oto zewsząd podnoszą się skargi na władze szkolne, że powierzają nauczanie i wychowanie dzieci katolickich nauczycielom Żydom i że protesty rodziców odrzucają, uważając, że dziecko wchodzące do szkoły podlega tylko absolutystycznej władzy szkolnej. Rodzicom zabrania się w ten sposób współpracować ze szkołą. Nic dziwnego że nie mogą oni patrzeć obojętnie na to, że szkoła przeznacza niechrześcijanina na wychowawcę ich katolickiego dziecka.

Dziwne wydaje się, że te same władze szkolne, które kładą tyle nacisku na potrzebę państwowego wychowania przez dobieranych do tego wychowawców, gdy chodzi o wychowanie chrześcijańskie, stosują tak ciężki przymus sumienia wobec rodziców katolickich i ich dziecie, narzucając im nauczycieli o przeciwnem nastawieniu duchowem.

Całe katolickie społeczeństwo wraz z Najdostojniejszym Episkopatem solidaryzuje się w tej sprawie z rodzicami katolickimi i wespół z nimi domaga się odwołania nauczycieli żydowskich ze szkół przeznaczonych dla dzieci katolickich. Gdzie chodzi o chrześcijańskie wychowanie młodzieży, przymus sumienia ani żadne eksperymenty ustrojowe nie mobą być tolerowane. Nie na to społeczeństwo polskie katolickie pozbywało się szkodliwych niezgodnych z jego duchem metod szkół zaborczych, aby w oswobodzonej Polsce władze szkolne oddawały kierownictwo duchowe dzieci polskich katolickich nauczycielom o odrębnej psychice z nieraz wrogiem anstawieniu do religji Chrystusowej.

Apelujemy do Rządu, aby zmusił podległe sobie władze szkolne do respektowania praw rodziców i do wyrównania nieporozumień ze szkołą, powstałych ostatnio na tle masowego przeznaczania wychowawców - żydów dla dzieci polskich i katolickich. (KAP).

Uwadze Pp. Prenumeratorów!

W dniu 20 września 1934 r. ukazało się Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów wprowadzające

nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administracyj dzienników i czasopism.

Na mocy tego rozporządzenia

od dnia 1-go października 1934 roku

przesyłać można pod adresem administracji naszego pisma należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzemplarze i t. p) nieprzekraczające kwoty 15 złotych

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr. za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dzisiejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni ogólnie lubiana, melodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Obsada premjowa.

— **„Cyrkówka"** — Jutro grana będzie w dalszym ciągu po cenach zniżonych efektowna operetka Kalmana „Cyrkówka"

— **Poranek E. Griega w „Lutni".** Cykl poranków symfonicznych w Teatrze Muzycznym „Lutnia" — rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę koncertem, poświęconym twórczości Edwarda Griega. W wykonaniu bogatego programu bierze udział zwiększona orkiestra symfoniczna pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska. Początek o godz. 12.30 popoł.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś o godz. 8-ej przedstawienie wieczorowe wypełni świetna komedja współczesnego repertuaru „Zwyciężyłem kryzys" — Pawła Volpiusa, która cieszy się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach, dzięki aktualnemu zagadnieniu o kryzysie, jak również wybornej grze wszystkich aktorów z J. Boneckim i M. Węgrzynem w rolach głównych.

Jutro specjalne przedstawienie dla wojska.

— **Niedzielny poranek i popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę o godz. 12-ej w poł. i o godz. 4-ej popoł. dana będzie cudowna bajka według Andersena pt. „Słowik" — którego dzieje rozgrywają się na dworze chińskim. Ceny miejsc zniżone.

— **Stały Teatr Objazdowy** — gra dziś w Głębokiem współczesną sztukę w 3-ch aktach N. Druckiej pt. „Zamknięte drzwi", jutro w Królewszyźnie.

Wilno na powodzian.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym wpłacono ogółem do dn. 5 bm. 36751,93 zł, w tem złożyli w dalszym ciągu: zarząd gminy w Dubnie 3.90, inspektorat szkolny n/m. Wilno z listy 399 60.18, gminny komitet w Rudominie 333.33, pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie 983.21, zarząd i pracownicy S. P. „Papier" w Wilnie 121.40, inspektorat szkolny na m. Wilno z listy 381 57.45, Prokuratorja Generalna w Wilnie składki za sierpień, wrzesień i **październik 240.**

Polskie Radjo Wilno

Piątek, 5 października.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 12 45: „Wdowa hinduska"— pogad. wygł. H. Skarbek - Peretjakowicz. 13.00: Dzien. poł. 13 05: Z tamtej strony Pirenejów (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Rewja. 16.30: Z epoki peruk i żabotów (płyty). 16.45: Audycja dla chorych. 1) Pogadanka. 2) Muzyka. 17.15: Koncert kameralny. 17.50: Koncert reklamowy. 18.00: Audycja dla dzieci: opow. Ireny Łubiakowskiej p. t. „Jarzębinowe korale". 18 15: Recital spiewaczy. 18.45: „Życie i obyczaje u zwierząt—słoń" wygł. dyr. Żabiński 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka lekka. 19.45: Program na sobotę. 19.50: Wiad. eksport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.05: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Dzien. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce". D. c. koncertu. 22.30: Recytacje poezyj. 22.40: Wil. wiad kolejowe. 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 6 października.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. o komunikacji lotniczej 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegl prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Melodje straussowskie (płyty) 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Nowości płytowe. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie kazanie. 17.50: „Ta której już niema" (o t. zw. starej pannie) wygł. Zofja Popiawska. 18.00: „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Koncert 18.45: Reportaż. 19.00: Koncert. 19.20: Odczyt. 19.30: Recital skrzypcowy B. Hubermana (płyty) 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce". 21.00: Recital fortep. 21.45: „Teatr romantyczny" — felj. liter. wygł. St. Miłaszewski 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00. Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna (płyty). 23.35: „Kukułka Wileńska". 24.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert symfoniczny przez radjo.

Piątkowy koncert symfoniczny w dniu 5 października o godz. 20.15 transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Konserwatorjum Warszawskiego. W koncercie udział weźmie znana śpiewaczka operowa Wanda Wermińska, która odśpiewa utwory Schuberta, Schumanna, Debussy'ego i Szymanowskiego, orkiestrą zaś dyrygować będzie kapelmistrz Adam Dołżycki. W pierwszej części programu wykonany zostanie utwór Berlioza „Król Lear" oraz trzecia symfonja Karola Szymanowskiego, zaś w części drugiej symfonja Nr. 1 Gustawa Mahlera.

Jak się zachowuje słoń.

Dyrektor warszawskiego ogrodu zoologicznego, Żabiński, który wiele ciekawych obrazków zebrał z obserwacyj nad życiem i obyczajami zwierząt, opowie w piątek dnia 4 października o godz. 18.45 o tem, jak się zachowuje pośród swoich współtowarzyszy groźny dla wroga a łagodny dla przyjaciela — słoń.

ZMARSZCZKI -TO METRYKA TWARZY

Usuwajcie je coprędzej, przy pomocy skutecznego kremu ABARID. Zapobiega on powstawaniu nowych i usuwa stare zmarszczki, przywracając twarzom i szyjom gładkość i młodzieńczy wygląd

KREM ABARID „PERFECTION"

Dalsze sprawki oszukańcze S. Orlicza.

Przed kilku dniami donosiliśmy o oszustwie dokonanem przez b. współwłaściciela kina „Roxy" Seweryna Orlicza który pobrawszy od pracowników kina 2.200 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku. Obecnie w wyniku dalszego dochodzenia zdołano ustalić, iż Orlicz grasował również i na prowincji, gdzie zdołał oszukać kilka osób, a między innemi i Piotra Mackiewicza, mieszkańca gm. rzeszańskiej, od którego tytułem komisji pobrał 140 zł., przyczem obiecał mu wyrobić posadę w Rewji.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej

W Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie ujawniono pomysłowe nadużycia polegające na manipulacji znaczkami dopłaty. Dwaj urzędnicy, którzy dopuścili się nadużyć zostali z polecenia dyrektora Ubezpieczalni zawieszeni w czynnościach, sprawę zaś skierowano do władz śledczo-sądowych.

Zasługi żydostwa wobec Polski.

J. Fojgel („Neiman") wskazuje („Hajnt" Nr. 216) na zawód, jakiego doznało ostatnio od narodów rdzennych żydostwo, ten „mesjasz narodów". Żydzi wierzyli w hasło, że „wszyscy ludzie są braćmi" i dlatego dążyli do narzucenia niektórym państwom traktatu o mniejszościach, w tej liczbie Polsce. Herman Bernstein, dziennikarz żydowski z Ameryki, 15 lat temu przybył do Warszawy z Paryża i na konferencji dziennikarzy żydowskich odczytał treść traktatu o mniejszościach:

„Okazało się, że prasa żydowska ogłosiła ten traktat wcześniej, zanim tekst jego zadszedł do rządu polskiego w Warszawie".

Żydom zdawało się, że po wojnie światowej ostatecznie ujarzmiono narody rdzenne:

„Traktat mniejszościowy — według naszych pojęć z owego okresu — stanowił dla nas minimum. Żydzi w Europie Wschodniej oczekiwali, że nowy okres, kiedy to „wszyscy ludzie są braćmi", da nam pełną narodową i kulturalną autonomję".

Obóz narodowy w Polsce nie pogodził się z jarzmem, narzuconem przez żydów:

„Tylko jedna warstwa była w Polsce, która uderzeniem młota przypomniała żydom, że w Polsce istnieje traktat o mniejszościach. Była to endecja."

Tym młotem, według autora, była ordynacja wyborcza, która usiłowała bronić praw ludności polskiej przed hegemonją żydowską. Mając traktat o mniejszościach i mogąc w ten sposób szachować Polskę atakiem Ukraińców, Białorusinów itd., żydzi z Grinbaumem na czele wytworzyli blok mniejszościowy. Polacy byli oburzeni na żydów, ale i Ukraińcy, na których żydzi tak liczyli w swojej walce z żywiołem polskim, w głębi duszy niechętnie odnieśli się do żydów. Uzewnętrzniło się to na raucie, urządzonym dla nowych posłów z II-go Sejmu, wybranego po wytworzeniu bloku mniejszościowego.

„Nawet serdeczni przyjaciele wśród Polaków i żydów unikali siebie. Rzucało się w oczy, że nawet Ukraińcy, nasi ówcześni sprzymierzeńcy, towarzysko odwrócili się od żydów. W kącie siedzieli żydowscy posłowie i senatorowie, tylko wśród swoich, w ghetto".

Żydzi zawiedli się na narodach rdzennych w Europie i to tych, które stanowią „mniejszości", a przecież ideę „mniejszości" narodowych i narzucenie odnośnego traktatu 14 państwom te narody muszą zawdzięczać żydom. Żydzi zawiedli się na pomocy innych narodów w walce z Hitlerem.

Ale żydzi żyją i dążą do swojej niepodległości w Erec Izrael. Przykład Polski wskazuje żydom, że narody mogą odzyskać niepodległość.

Żydzi zawiedli się i na Polakach, pomimo że żydzi tyle zrobili dla... Polski:

„Również dla odrodzenia samodzielnej Polski, która to sprawa była sprawą słuszną, spełniliśmy swój obowiązek".

Kiedy już mowa o „współdziałaniu" żydostwa w odbudowie Polski, przypomnieć należy rozmowę, która odbyła się w Paryżu, w listopadzie 1918 r. pomiędzy hr. Orłowskim a bar. Maurycym Rotchildem, gdy ten ostatni żądał od pierwszego, aby poinformował działaczów polskich, że Polska na konferencji pokojowej nie powinna być reprezentowana przez R. Dmowskiego, bo światowe żydostwo uważać będzie ten fakt za... ubliżenie dla siebie:

„Hr. Orłowski powinien wiedzieć, że wpływy żydowskie na postanowienia Kongresu Pokojowego są bardzo wielkie. Niech wie zgóry i uprzedzi kogo należy, że o ile Polska będzie oficjalnie reprezentowana przez tego pana, to Izrael zastąpi jej drogę, prowadzącą do wszystkich jej celów, a one są nam (tj. żydom, przyp.) znane. „Wy nas spotkacie na drodze do Gdańska, na drodze do Śląska pruskiego i cieszyńskiego, na drodze do Lwowa, na drodze do Wilna i na drodze do wszystkich waszych projektów finansowych. Niech pan to wie i stosownie do tego postąpi".

Tak się złożyło, że nazajutrz po podpisaniu traktatu wersalskiego spotkał się hr. Orłowski z wymienionym Rotchild'em w towarzystwie Filipa Berthelot'a który był wówczas dyrektorem M. Spr. Zagr. we Francji. Rotchild rzekł:

„Panie hrabio! Czy pamięta pan naszą rozmowę w listopadzie ub. r.? — „Pamiętam". — Otóż pan był uprzedzony i nie może się pan skarżyć, że się stało to, co panu przepowiadałem: „ça y est". Nieprawdaż, Berthelot? — Ale Berthelot wykręcił się tem, że tą częścią traktatu się nie zajmuje. (Hipolit Korwin-Milewski „70 lat wspomnień") 1855—1925), Poznań, 1930 (str. 508—510)".

Żydostwo zrobiło wszystko, co mogło, aby podważyć odrodzenie Polski...

Dziś mówi, że spełniło swój obowiązek...

Odroczenie służby wojskowej dla akademików—tylko do 25 lat

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie przedłużania odroczeń służby wojskowej absolwentom wyższych zakładów naukowych na okres zdawania egzaminów końcowych i ukończenia prac dyplomowych.

Wobec wątpliwości, jakie powstały co do tego, czy absolwenci wyższych zakładów naukowych uprawnieni są do korzystania z odroczenia służby wojskowej potrzebnego im do ostatecznego ukończenia studjów, okólnik wyjaśnia, że odroczenie służby wojskowej może być udzielone osobom, kończącym wyższe studja zarówno w kraju, jak i zagranicą na czas potrzebny do złożenia przez nich egzaminów końcowych, lub ukończenia prac dyplomowych, lecz tylko w granicach wieku do lat 25.

Podstawą do przyznania tych odroczeń winno być zaświadczenie władzy akademickiej, stwierdzające, że kandydat jest w toku składania egzaminów końcowych.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie do sekretarjatu B. B. W. R.** Nocy wczorajszej do lokalu sekretarjatu III komitetu B. B. W. R. (Hetmańska 2) włamali się narazie nieujawnieni sprawcy, którzy skradli maszynę do pisania, przyczem splądrowali lokal, poszukując widocznie gotówki. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

WYPADKI.

— **Tajemniczy osobnik z postrzelonem płucem.** Do szpitala św. Jakóba dostarczono pewnego osobnika, który został postrzelony w płuca. Nazwiska, ani przyczyny postrzelenie narazie nie ustalono.

— **Podrzutki w Starostwie Grodzkiem.** W lokalu Starostwa Grodzkiego pewna młoda kobieta podrzuciła troje nieletnich dzieci. Wszczęte poszukiwania matki doprowadziły do ujęcia Anny Brudeckiej (Żydowska 10), która jak się okazało podrzuciła dzieci wobec nadzwyczaj ciężkiej sytuacji materjalnej.

— **Porzucone dziecko.** W klatce schodowej domu przy ul. Szopena Nr. 3 znaleziono dziecko w wieku około 2 tygodni przy którym była kartka z napisem: „Ochrzczony na imię Władysław". Maleństwo umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

— **Samobójstwo.** W lesie Kolonji Magistrackiej Rywa Krawiec (Antokolska 115) z zawodu służąca lat 25, wypiła esencji octowej w zamiarze samobójczym. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną samobójstwa był ciężki stan materjalny.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z KRAJU.

Centrala fałszerska pieniędzy i dokumentów.

Władze bezpieczeństwa w Równem dokonały sensacyjnego odkrycia centrali fałszerskiej, gdzie fabrykowane były pieczęcie urzędników państwowych i samorządowych, gdzie sporządzano wszelkiego rodzaju dokumenty na autentycznych względnie podrobionych blankietach. Afera zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ działalność „placówki" równieńskiej nie ograniczała się tylko do terenu wołyńskiego, lecz sięgała mackami swojemi do wszystkich niemal dzielnic kraju.

W mieszkaniu krawcowej Lucji Piotrowskiej przy ul. Rzemieślniczej 5 prowadzona została w wyniku dłuższych obserwacyj przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego w Równem rewizja, która dała rewelacyjne rezultaty. Znaleziono większą ilość okrągłych pieczęci gumowych urzędów państwowych doskonale podrobionych, a mianowicie Dyrekcji Lasów Państwowych, Państwowego Urzędu WF. P.W. Woł. Urzędu Ziemskiego, 71 pp., urzędów pocztowych w Dubnie i Sarnach, małe pieczątki do legitymacyj, szereg podłużnych pieczęci, wielką ilość blankietów i druków, dokumentów urlopowych uprawniających do bezpłatnego przejazdu koleją, różne legitymacje, książeczki oszczędnościowe P.K.O. oraz tusz, narzędzia i przyrządy, służące do wyrabiania i odciskania pieczęci.

Piotrowska została aresztowana. — Jednocześnie w Brześciu n. B. przytrzymany został jej kochanek Jerzy Milczewski vel Leonard Zieliński, który przewieziony zostanie do Równego. Również i w innych miastach na terenie całej Polski nastąpiły aresztowania. Szczegółów sensacyjnej afery narazie brak.

Ruch emigracyjny i reemigracyjny.

Mimo dość znacznej emigracji elementu rolniczego do Ameryki, Brazylji, Kanady i innych krajów, ostatnio zauważono w powiatach Wileńszczyzny, iż również istnieje fala powrotna z za Oceanu. Według danych w ciągu lipca, czerwca, sierpnia i września r. b. w powiatach woj. wileńskiego osiadło 64 rolników, reemigrantów, przybyłych przeważnie z Ameryki i Kanady.

Reemigranci przywieźli ze sobą trochę oszczędności, dzięki czemu mogli sobie nabyć po niskiej cenie grunta i wznieść zabudowania.

Kurs dla organistów.

Wczoraj zrana rozpoczął się w Białymstoku kurs dla organistów z całego województwa białostockiego, zorganizowany przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

Kurs jest dwudniowy. Bierze w nim udział blisko 50 osób.

Po otwarciu kursu, wygłoszono kilka referatów o pracy w organizacjach społecznych.

Utonął przy połowie ryb.

Mieszkaniec wsi Mistuny gm. niewiarowskiej, Piotr Chałupko podczas połowu ryb skutkiem własnej nieostrożności wypadł z łodzi i utonął. Zwłoki Chałupki wydobyto.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Pociąg bez kół i szyn.

W tych dniach w okolicach Moskwy odbyła się próba modelu pociągu, posiadającego konstrukcję najzupełniej oryginalną, pomysłu młodego inżyniera-wynalazcy Jarmolczuka. Pociąg ten jedzie nie po szynach, lecz po specjalnie zbudowanym pomoście. Zamiast kół wagony zaopatrzone są w umieszczone na jednej linji kule, wewnątrz wypełnione. W każdej kuli zawieszony jest silnik elektryczny, przymocowany ściśle do nieruchomej osi. Motor wprowadza w ruch i obraca olbrzymi walec; walec ten, dotykając znajdujących się wewnątrz kuli szyn, przesuwa je, a wraz z niemi zaczyna się toczyć także i kula — pociąg zaczyna biec.

Szybkość takiego kulo-motoro-pomostowego pociągu wynosić ma 250 — 300 kilometrów na godzinę, przyczem porusza się on bez żadnego wstrząsu, zupełnie łagodnie, automatycznie biorąc wszelkie zakręty, bez zmniejszania szybkości. Nośność nowego pociągu jest dwukrotnie większa niż nośność pociągu parowego i półtoraktrotnie — niż pociągu elektrycznego.

Próbne doświadczenia wykazały olbrzymie zalety tego nowego środka transportu pod względem oszczędności.

Na mocy uchwały rządu Z. S. S. R. rozpoczęto budowę pierwszej linji nowej kolei między Moskwą i Nogińskiem. W połowie października 1934 roku po linji tej ma przebiec pierwszy ultra-szybki pociąg.

Niebywały eksperyment.

MOSKWA. Pat. Na zlocie szybowców w Koktebel, na Krymie, rosyjski pilot Anochin dokonał niebywałego eksperymentu. Odczepiwszy szybowiec od samolotu na wysokości 2.500 m., lotnik spadał niemal pionowo do wysokości 1.500 m. z szybkością 220 km. na godzinę, poczem rozmyślnie odłamał skrzydła szybowca, spadał przez jakiś czas z kabiną, wreszcie odłączył rzemienie, któremi był przymocowany i szczęśliwie wylądował ze spadochronem.

SPORT

TRASA BIEGU KOLARSKIEGO «DZIENNIKA WILEŃSKIEGO».

Tegoroczna trasa biegu kolarskiego ulicami Wilna jest najdłuższa ze wszystkich tras poprzednich. Jeżeli zaś chodzi o warunki techniczne, to trzeba szczerze powiedzieć, że nie jest ona zbyt łatwa.

Zawodnicy z asfaltu przy ul. A. Mickiewicza ruszą na Arsenalską, by następnie przez ul. T. Kościuszki skierować się na Holendernie.

Przejazd przez Holendernię jest piaszczysty. Najlepiej jedzie się lewą stroną. Trzeba bardzo tutaj uważać na szyny kolejki wązkotorowej.

Krzywem Kołem jedzie się normalnie.

Wspaniały jest zjazd z Saskiej Kępy. Serpentyna przypomina nam trasy biegów górskich.

Z serpentyny skierowują się zawodnicy wprost na most nad Wilenką, a potem pędzą ul. Subocz, by raptownie skręcić w uliczkę Cerkiewną.

Zakręt ten jest niebezpieczny i ostry. Radzimy zawodnikom bardzo uważać.

Z ul. Cerkiewnej wpadają na ul. Ostrobramską i Kolejową. Trasa jest tutaj bardzo dobra aż do ul. Piłsudskiego i Ponarskiej.

Na Dobrej Radzie jest piach. Jest to najtrudniejszy bodaj odcinek trasy, ale czołowi kolarze znają doskonale ścieżki tej ulicy i wszyscy prawie z łatwością przejeżdżają.

Ul. Legjonowa posiada dość dużo wybojów, ale pomimo to można rozwinąć na niej znaczną szybkość. Z Legjonowej wjeżdża się w ul. W. Pohulankę, by na samym jej początku skręcić w krótką uliczkę Św. Jacka, a potem Sierakowskiego wpaść na ul. A. Mickiewicza.

Zjazd z góry ul. Sierakowskiego jest również trudny. Zawodnicy powinni pamiętać, że w roku ubiegłym odpadło tutaj kilku kolarzy. Lepiej więc jechać wolniej, by rozwinąć większą szybkość na dobrych brukach Zwierzyńca. Na ul. T. Zana, jak również na Gedyminowskiej i Dzielnej rzeczywiście bruk jest dobry, a ścieżka na Dzielnej twarda i szeroka.

Sołtańską przejeżdża się jednym tchem, skierowując się na Wiłkomierską, a potem skręca się w lewo na Strycharską i Słomiankę.

Od ul. Kalwaryjskiej można już faktycznie zacząć finiszować, by na ul. Zygmuntowskiej i Arsenalskiej zapewnić sobie przewagę nad rywalami.

Meta znajdować się będzie na asfalcie koło ul. Ofiarnej.

Trasa wynosi ogółem 22 klm. Trzeba liczyć, że czas zwycięzcy wyniesie przeszło 40 kilka minut.

Przed pierwszym zawodnikiem, prowadzącym bieg, jechać będą dwa motocykle. Na całej zaś trasie ustawione będą punkty kontrolne na motocyklach.

Dziś w dalszym ciągu przyjmowane są przez p. Andrukowicza — Zamkowa 10 zgłoszenia do biegu.

Dziś przyjeżdża z Warszawy kolarz Strzelca Wileńskiego Domański.

Zawodnicy w niedzielę powinni się zebrać o godz. 11.30 w lokalu W. T. C. i M. Zygmuntowska 4.

Start nastąpi w niedzielę o godzinie 13.

Nagrody ofiarowane przez Redakcję „Dziennika Wileńskiego" są do oglądania w oknie cukierni Sztralla przy ul. Mickiewicza.

Przed meczem z Łotwą.

Dzień 14 października będzie dla piłkarstwa polskiego dniem egzaminu. Na dwu bowiem frontach piłkarze nasi walczyć będą jednocześnie. Pierwszy garnitur spotka się we Lwowie z Rumunją, a drugi skład uda się do Rygi by walczyć z reprezentacją Łotwy.

Oczywiście, że nas wilnian daleko więcej interesuje mecz z naszymi sąsiadami. Ciekawi jesteśmy jaki uzyskany zostanie wynik, do którego przywiązujemy wielkie znaczenie sportowe. Trzeba pamiętać, że w trzech poprzednich meczach zwyciężała stale reprezentacja Polski, która powinna wygrać i teraz, gdyż poziom piłkarzy Łotwy w tym roku znacznie się obniżył. Pamiętać trzeba również i o tem, że reprezentacja Wilna grająca przed miesiącem w Rydze pokonała przecież prawie indentyczny skład Rygi pokrywający się ze składem państwa Łotewskiego.

Piłkarze reprezentacyjni Polski w drodze powrotnej mają zatrzymać się w Wilnie by rozegrać mecz towarzyski. Będzie to spotkanie towarzyskie. Obecnie nie można jednak powiedzieć czy napewno mecz ten dojdzie do skutku, bo wilnianie nie otrzymali jeszcze odpowiedzi na swój list z PZPN. Trzeba jednak spodziewać się, że PZPN. dołoży ze swej strony wszelkich starań, by doprowadzić do skutku spotkanie w Wilnie. Odpowiedź powinna przyjść lada dzień.

Będzie to oczywiście nielada sensacja sportowa dla Wilna.

75-LETNI MARATOŃCZYK.

W rozegranym biegu maratońskim o mistrzostwo Austrji startował między innymi 75-letni urzędnik bankowy, Löwe, który ukończył bieg w czasie 4 godz. 1 min. 42 s.

Na mecie sędziwy maratończyk witany był entuzjastycznie.

W tym wręcz fantastycznym wyczynie starca uderza szczególniej wielka umiejętność rozłożenia się na tak wyczerpującym dystansie, Löwe bowiem biegł z zadziwiającą regularnością, według planu, jaki sobie przed biegiem zakreślił.

DR. W. KORABIEWICZ PŁYNIE.

Wilnianin Dr. Wacław Korabiewicz, który przedsięwziął wraz ze swą małżonką wyprawę kajakiem z Polski do Szanghaju, przebył już dotychczas szczęśliwie morze Czarne.

Po parodniowym odpoczynku w Stambule, gdzie dr. Korabiewicz odwiedził swoich dawnych znajomych z poprzedniej wyprawy kajakowej, odważny wioślarz ruszył w dalszą drogę przez Marmara, morze Egejskie, kierując się ku morzu Śródziemnemu.

Połowa drogi przez morze Czarne trudna była do pokonania, gdyż zpowodu nieodpowiednich wiatrów nie mógł pływać na żaglu, co zmusiło oboje podróżników do ciężkiej pacy na wiosłach.

Drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie.

WARSZAWA. (Pat). We czwartek na kortach WLTK. w parku im. Sobieskiego zakończony został dwudniowy finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim LTK. i lwowskim KT. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu lwowskiego w stosunku 5:2. W dogrywce gry pojedyńczej pań, Lilpipówna wygrała od Orzechowskiej decydującego seta 8:6. W grze podwójnej panów, para lwowska Hebda—Kołcz I wygrała z parą warszawską Popławski — Spychała 5:3, 5:7, 6.1. Lwowska para mieszana Orzechowska — Hebda wygrała z parą Lilpopówna—Małcurzyński 6·3, 6:2. W ostatnich dwuch grach pojedyńczych Hebda zwyciężył Spychałę 6:3, 6:2, a Kołcz wygrał z Popławskim 3:6, 6.4, 6:6.

PUHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKI W HOKEJU LODOWYM.

Międzynarodowy turniej w hokeju lodowym o puhar środkowo-europejski został już postanowiony i w przyszłym tygodniu zostanie rozpisany oficjalnie.

W turnieju uczestniczyć ma 9, względnie 11 drużyn. Pod uwagę brane są zespoły następujące:

Francja: Stade Français i jeszcze jeden zespół. Anglja: Richmond Haws oraz Wembley Lions i Mastretham. Czechosłowacja — LTG Praga. Niemcy — Berliner Schlittschuhclub. Włochy — SCC Milano. Austrja — Wiener Eislauf Verein, względnie — BKE.

Jak widać z projektu — Polskę w programie zawodników pominięto.

O MISTRZOSTWO MOSKWY WALCZYŁO 800 TENISISTÓW.

O mistrzostwo tenisowe Moskwy walczyło 800 tenisistów.

Tytuł mistrzowski zdobył ponownie Borys Nowikow. Tytuł mistrzyni przypadł Ninie Teplakowej, która jest od szeregu lat czołową rakietą Sowietów.

Najskuteczniej walkę z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu".

Giełda.

NOWY JORK. (Pat). Zwyżkowa tendencja dla pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. W dniu 3 b. m. notowano następujące kursy zamknięcia (w nawiasach kurs zamknięcia z dnia 2 b. m.):

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 133 (131), 7 proc pożyczka śląska 70 (67½), 7 proc. pożyczka warszawska 66⅜ (65), 6 proc. pożyczka dolarowa 74½ (74½), 8 proc. pożyczka dillonowska 86¼ (84).

Na uwagę zwłaszcza zasługuje nowy rekord kursu pożyczek stabilizacyjnej i śląskiej.

WARSZAWA. (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123.60 — 123.91 — 123.29. Berlin 213.25 — 214.25 — 212.25. Gdańsk 172.80 173.23 — 172.37. Holandja 358.70 — 359.60 — 357.80. Londyn — 25.92 — 26.05 — 25.79. Nowy Jork 5.25½ — 5.28½ — 5.22½. Kabel 5.26 — 5.29 — 5.23. Paryż 34.89—34.98 — 34.80. Praga 22.10 — 22.15 — 22.05. Sztokholm 133.70 — 134.35—133.05. Szwajcarja 172.67 — 173.10 — 172.24. Włochy 45.38 — 45.50 — 45.26. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 95. Cukier 27.50. Lilpop 10.15. Starachowice 13. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: Budowlana 47.75 — 47.50 — 47.75. Inwestycyjna 116. Konwersyjna 68.15. Kolejowa 63.25. Dolarowa 74.75 — 75.50 — 74.63. Dolarówka 53.45 — 53.40. Stabilizacyjna 78 — 77.38 — 77.75. Listy ziemskie 54.50 — 54.00 — 54.25. Tendencja mocniejsza.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu"

5 FLEURS POUDRE FORVIL

WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL

VERTEX to nowoczesny 3-zakresowy radjoaparat z wbudowanym głośnikiem
VERTEX odbiera z niezwykłą czystością kilkadziesiąt stacji
VERTEX odznacza się pięknemi tonami i estetycznym wyglądem
VERTEX kosztuje tylko Zł. 175.—

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
JAN SAŁASIŃSKI
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19 01.

31 LOTERJA PAŃSTWOWA
GŁÓWNA WYGRANA 1,000,000
Losy do nabycia w najstarszej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ
ZAMKOWA 9. —7
1/4 losu 10 zł., 1/2 losu 20 zł, cały los 40 zł.

Mieszkania i pokoje

Duży pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób. Węsławscy. Niemiecka 3 m. 9. 5

POKÓJ do wynajęcia może być z używalnością kuchni lub dla uczni Wiłkomierska 3 m. 11. gr

Opłatna i spokojna poszukuje u solidnych dużego pokoju z wygodami. Oferty do Adm „Dz. Wil." pod „J. M." 2231—2

MIESZKANIE 3 pok. odremontowane z wygodami na Ignacego 8 t el. 11-80 parter w ogródku. 2248

DO WYNAJĘCIA pokój, ładny, duży, frontowy może być z utrzymaniem Zygmuntowska 4 m. 3. 2252

POKÓJ ze słonecznym balkonem z całodziennem utrzymaniem z używalnością planina w nowoczesnej willi w ogrodzie do wynajęcia Zakretowa 32-a—4. 2252—2

Do odnajęcia
3 pokoje, kuchnia i wygody.— Rzeczna 14—8. 2250—2

Wielki finansista.

— Dziesięć lat temu przyjechałem do Warszawy z dwoma złotymi tylko w kieszeni i te dwa złote pozwoliły mi żyć dłuższy czas bez troski.

— To pan umie się urządzać.

— Pewno. Za te dwa złote dałem depeszę do ojca, prosząc o pieniądze.

PRACA

ABSOLWENTKA szkoły zawodowo-przemysłowej, z dodatniemi świadectwami, poszukuje jakiejkolwiek pracy, jako ekspedjentka, bona względnie do wszystkiego. Przyjmę kondycję na wieś. N. Świecka 7-a—1 albo w Admin. „Dzien. Wil." dla H. P.

Zagadkowy mąż

— Mój mąż to bardzo zagadkowy człowiek! — opowiada pani Mania przyjaciółce.

— Dlaczego?

— Tak czule przemawia do mnie przez sen, tylko że nazywa mnie zawsze jakiemś cudzem imieniem.

ZGUBY

W niedzielę 3-go ub.m. wieczorem w drodze ul. Kalwaryjska — Mickiewicza zgubiono złoty kolczyk. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodz. 3-ch krotnej wartości kolczyka posług adresu: ul. 3 go Maja 1 m. 4 lub 3. 2253

RÓŻNE

POSZUKUJĘ POSADY do wszystkiego. W średnim wieku, umiem dobrze gotować, posiadam chlubne świadectwa, mogę być samodzielną. W. Pohulanka 41, pralnia pod Łabędziem. 2099—4

KOBIETA bezwzględnie uczciwa, łagodnego charakteru, średnich lat, umie dobrze gotować, czysta, posiada świadectwa, poszukuje pracy na przychodzącą za skromnem wynagrodzeniem. Ul. Jerozolimska Nr. 34, T. Bożyczkowa. gr.—4

DRUKI PILNE
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE
WYKONYWA DRUKARNIA I. ZWIERZYŃSKIEGO
dostawa ul. Nr. 1.
Telefon 12-44.
CENY NISKIE.

D. G. WODEHOUSE. 1)

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego
WITOLDA DOLIŃSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

Czarne intrygi w zamku Blandings.

§ 1.

Eard of Emsworth, człowiek znany z roztargnienia i uporu, stał w oknie wielkiej biblioteki w Blarings i spoglądał na swoje królestwo. Był zgarbiony i robił wrażenie oklapniętej mokrej szmaty. Wygląd taki przybierał stale, o ile nie miał o co oprzeć grzbietu.

Jakkolwiek powietrze letniego poranka przepełnione było rozkosznemi zapachami, bladoniebieskie oczy jego lordowskiej mości miały wyraz melancholijny, czoło było zmarszczone, a usta skrzywione. Było to tem dziwniejsze, że zwykle lord czuł się tak szczęśliwy, jak tylko może czuć się człowiek o ślamazarnem usposobieniu, cieszący się doskonałem zdrowiem i posiadający znaczne dochody. Pewien literat, opisujący w którymś tygodniku zamek w Blandings, wyraził się w sposób następujący: „Delikatne roślinki tak się rozkrzewiły w szczelinach kamieni, że zbliska zamek wygląda jak omszony" Opis powyższy nieźle stosowałby się i do właściciela. Po pięćdziesięciu pogodnych i spokojnych latach życia lord Emsworth przybrał również wygląd omszony. Nie byle co potrafiło wyrwać go ze spokoju, a nawet nie zawsze to się udawało jego młodszemu synowi, Fredowi Threepwoodowi.

Teraz jednak lord był zmartwiony, a powodem jego smutku — aby nie robić dłuże, tajemnicy — był fakt zgubienia szkieł bez których, według własnego określenia, był ślepy jak nietoperz. Doskonale zdawał sobie sprawę, że światło słoneczne zalewa w tej chwili ogród, pragnął wyjść i grzebać wśród kwiatów, których był miłośnikiem, lecz najmędrszy człowiek nie dokaże tego w momencie, gdy świat przedstawia mu się jak jedna bezkształtna masa.

Drzwi do pokoju otworzyły się i wkroczył stary kamerdyner Beach, nakształt uroczystej procesji, składającej się z jednego człowieka.

— Kto tam? — spytał lord Emsworth, obracając się na swej osi.

— To ja, Beach, sir.

— Znalazłeś?

— Jeszcze nie, sir — westchnął kamerdyner.

— Widać, nie szukałeś należycie.

— Szukałem, sir, z największą starannością, lecz bez skutku. Tomasz i Karol donieśli mi również o swojem niepowodzeniu. Stokes jeszcze nie złożył raportu.

— Ach!

— Posyłam powtórnie Tomasza i Karola do sypialni pana — oznajmił szef tego pościgu. — Mam nadzieję, że sukces uwieńczy ich wysiłki.

Beach wyszedł, a lord Emsworth odwrócił się znowu do okna. Roztaczający się przed nim krajobraz, jakkolwiek niestety, nie mógł widzieć — był wyjątkowo piękny, ponieważ zamek, jeden z najstarszych w Anglji, wznosił się na południowym krańcu słynnej doliny Blandings w Shropshire. Z błękitnej dali zadrzewione wzgórza zbiegały wdół do rzeki Severn, błyszczącej jak obnażony miecz; od rzeki zaś pofałdowany teren parkowy podnosząc się i opadając, sięgał niemal murów zamku, na którego tarasach fala zieleni, dobiegłszy królestwa Angusa Mc Allistera, naczelnego ogrodnika jego lordowskiej mości, rozbijała się i pieniła wielobarwnemi bukietami.

Było to trzydziestego czerwca, w porze największego rozkwitu kwiatów letnich, to też najbliższe sąsiedztwo zamku gorzało od róż, goździków, bratków, malw, orlików, ostróżek, kampanul i mnóstwa innych kwiatów znanych tylko Angusowi. Angus był człowiekiem sumiennym i mimo znacznych przeszkód, wywoływanych amatorską pomocą lorda Emswortha, osiągał w swoim dziale znakomite rezultaty. Wiele grządek można było pokazać z dumą, a niewiele było do zganienia.

Zaledwie Beach wyszedł, lord Emsworth musiał odwrócić się powtórnie. Drzwi otworzyły się znowu i ukazał się młody człowiek w pięknie skrojonem ubraniu z popielatej flaneli. Twarz miał podługowatą o nieprzytomnym wyrazie, zakończoną od góry zaczesanemi wtył włosami, błyszczącemi od brylantyny Fredzio Treepwood stał na jednej nodze, ponieważ w obecności swego rodzica tracił zwykle równowagę umysłu.

— Staruszku!

— Co chcesz, Fryderyku?

Mijalibyśmy się z prawdą utrzymując, że powitanie lorda Emswortha było ciepłe. Brak w niem było nuty prawdziwej serdeczności. Parę tygodni temu lord był zmuszony zapłacić pięćset funtów w celu wyrównania pewnych wyścigowych długów swej latorośli i jakkolwiek suma ta nie zrobiła poważnego wyłomu w jego zasobach bankowych, niezaprzeczenie zmniejszyła urok Fredzia w oczach ojca.

— Słyszałem, że zgubiłeś szkła, staruszku.

Tak jest.

— Przykra rzecz, co?

— Niezaprzeczenie.

— Powinieneś mieć zapasową parę.

— Stłukłem zapasowe.

— A to pech! A drugie zgubiłeś?

— A drugie, jak mówisz, zgubiłem.

— Czy szukałeś już?

— Szukałem.

— Muszą gdzieś leżeć.

— Zupełnie prawdopodobne.

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

w Wilnie. im. Wróblewskich